

GAZETA LWOWSKA.

W piątek

N^o. 21.

18. lutego 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dostrzegacz austriacki z dnia 11. lutego umieścił pod napisem „z Wiednia dnia 10. lutego“: Przez nadzwyczajną sposobność nadeszła tu dzisiaj wieczorem z Galicyi wiadomość, że działania wojska rossyjskiego rozpoczęły się w dniu 5. t. m. Przez Grodek nadbrzeżny weszło do Hrubieszowa 1000 Kozaków, a silny oddział piechoty wszedł przez Uściług. Z oddalonych więc od Galicyi punktów, jak naturalnie, brakuje jeszcze wiadomości.

Gazeta wiedeńska z dnia 11. b. m. pisze: Zaspokajające wiadomości względem *cholera morbus*, umieszczone w tej gazecie pod d. 24. i 26. stycz. b. r., nie tylko potwierdzają się przez urzędowe doniesienia z miejsc pogranicznych Galicyi, gdzie się ta choroba pokazała, owszem doniesienia upoważniają do tego pocieszającego zdania, że ta choroba, którą nazywano *cholera morbus*, i którą zawczasem sądzono za pochodzącą z Indyj, nie ma ani charakteru epidemii, ani zarazy; lecz pochodzi jedynie z przyczyn miejscowych, prowincyjnych, szczególnież ze złych żniw przeszłorocznych, przy czem jeszcze i ta zachodzi okoliczność, że za ledwo albo bardzo rzadko można zarazę przypnieść, która wszakże w chorobach, pochodzących z niedostatku i nędzy, szybko i w sposobie niszczącym rozwijać się zwykła.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 9. lutego. —

Rząd narodowy w zastosowaniu się do artykułu 1go uchwały sejmowej z dnia 7. b. m. nadającej rządowi władzę przedsięwzięcia środków postępowania w stanie wojny gmin, miast, obwodów i województw, tudzież stosownie do ustępu 8. postanowienia księcia naczelnego wodza, przepisującego sposób obrony Warszawy, postanowił dnia 8. b. m. co następuje:

1) Miasto Warszawa, stołeczne królestwa Polskiego, wraz z obwodem miłowym, ogłasza się za będące od dnia dzisiejszego w stanie wojny.

2) Jenerał gubernator stolicy, dla pomocy w powiększonych skutkiem powyższego rozporzą-

dzenia czynnościach, będzie mieć sobie dodanym komitet, do którego składu przynajmniej senatora kasztelana dowódcę gwardyi narodowej, pułkownika Kołaczkowskiego, jako dyrygującego fortyfikacyjami koło miasta Warszawy; z cywilnych dyrektora jeneralnego policyi i poczt, i innych wojskowych i cywilnych, których gubernator wezwie. — Komitet ten będzie tylko doradczy.

3) Osoby senatorów, posłów i deputowanych, tudzież konsulów zagranicznych, niemniej miejsca posiedzeń izb senatorskiej i poselskiej, jako też mieszkania wymienionych dopięro osób, uważać się mają za wyłączone z pod wszelkiej władzy jenerała gubernatora. Na wezwanie prezydującego w senacie, jako też marszałka izby poselskiej wszelka pomoc wojskowa udzielona być powinna.

Dnia 8. b. m. rząd narodowy, senat, reprezentanci narodu i mnóstwo obywateli, w kościele starożytnym s. Jana w korynch modłach błagali przedwiecznego o błogostawienstwo orężowi dobytemu na obronę ziemi polskiej. Po mszy s. i przemowie, mianych przez księdza Prażmowskiego, biskupa płockiego, nastąpiły supplikacyje. Po nabożeństwie połączyły się izby senatorska z poselską dla dalszego naradzenia się nad projektem o przysiędze. Długo trwały dyskusyje, kasztelan Bienkowski najbardziej powstawał przeciw projektowi, a między obstającymi za projektem najbardziej odznaczyli się z izby posels. Świdziński i Wołowski. Zmieniono wstęp projektu i niektóre wyrazy, nastąpiło wotowanie, z izby poselskiej: za projektem było głosów 65, a przeciw 8. Senatorów za projektem było 17, a przeciw 2. Sessyja na następujący dzień odłożona.

Księżę Radziwił, wódz naczelny, z całym sztabem dnia 8. b. m. odjechał do armii. — Tegoż samego dnia przez Warszawę przechodził L. pułk Mazurów.

Dnia 8. b. m. rozciudziły się rozmaite wieści o utarczkach wojsk naszych z nieprzyjacielem, lecz do godziny 7. wiecz. nie było o tem żadnego urzędowego doniesienia. Nie podpada wątpliwości, że za kilka dni nastąpi bitwa. Rossyjanie postępują w lubelskiem, augustowskiem i pod-

łaski, a generałowie Geismar, Wit i Włodek s. na czele znaczniejszych oddziałów. Do Augustowa wszedł 6go b. m. generał Nikityn w 7 tysięcy ludzi i 14 armat; w korpusie tym jest jeden pułk nadmorski. Kozacy schwytali tam wracającego do domu poślą Kruszewskiego i wprowadzili go na Litwę.

Tegoż dnia weszli od Tykocina i Białegostoku Kozacy do Sokółowa i Wysokiego.

Z Lublina są raporta z dnia 7. z nad wieczora. Czaty kozackie stały o 5 mil odległości. — Zamostek musi do tej pory już być obsadzony przez oddział, który wszedł przez Uściąg.

Dnia 7go wieczorem dywizya stojąca koło Siedlec opuściła to stanowisko. Dnia 8. z rana był w tej okolicy ruch w polskiem wojsku; tu mogła koło południa zajść utarczka forpocztów, lecz nie ma raportów.

Dnia 8go b. m. wyszedł za Wisłę 4ty pułk strzelców konnych.

Odwilż dwudniowa i deszcz osłabiły lód na Wiśle; jeżby po nim dnia 8. b. m. nie można było przeprowadzać armat.

Bank polski zawiadnia posiadaczów obligacyj udziałowych, iż stosownie do planu już dawniej ogłoszonego, i na odwrotnej stronie każdej obligacyi zamieszczonego, w zwykłych terminach to jest: w dniu 1. marca r. b. nastąpi losowanie seryów obligacyj udziałowych, do drugiego ciągnięcia należec injących; w dniu zaś 15. odbędzie się losowanie oznaczające, jaka summa wypłaconą być ma za każdą z tych obligacyj. Wypłata obligacyj wylosowanych rozpocznie się d. 15. maja r. b. i bez żadnej zwłoki uskutecznią będzie nie tylko w Warszawie, ale i w miastach zagranicznych, tak, jak to w roku zeszłym miało miejsce.

Dnia 6. b. m. członkowie izby poselskiej naradzali się, których prezesów komisyy wojew. i komisarzy oddalić należy.

Dostrzegacz austryjaki z d. 12. lutego donosi: Z Warszawy dnia 3. lutego. Książę Czartoryski po wybraniu siebie na prezidenta rządu narodowego zabrał głos w dniu 30. z. m. w połączonych izbach, w którym zwrócił najprzód uwagę na to, iż najprzód winien jest tém bardziej rzucić wzrok na dawniejsze swoje życie i kilka słów powiedzieć o swoim sposobie myślenia, i przez jasne wystawienie swoich zasad okazać narodowi wdzięczność za położone w nim zaufanie. Późem rzekł, że pierwszą połowę życia swojego przepędził w czasie, gdy Polska z rządu mocarstw europejskich znikła, i że jedyną nadzieję swoją pokładał w cesarzu Aleksandrze, wiekopomnej pamięci, jako w tym monarsze, który nad większą

częścią kraju panował. Mowca wystawiwszy w najwyższych kolorach szlachetny charakter cesarza Aleksandra, onegoż przychylność do Polaków i swoje najszczerze uszanowanie ku jego osobie; dodał, iż zawsze mniemał, że ściśle połączenie się obudwóch spokrewnionych narodów powinno przyczynić się do pomysłności Polski, i powrócić onej zwolna dawniejszą świetność. Tą nadzieją i tém przekonaniem wszystkie jego czynności były przeniknione; atoli niestety! zdarzenia ostatniej rewolucyi takowe zniszczyły i wykonanie onych może niepodobnem uczyniły. Naród objawił głośno i wyraźnie w tej mierze swoje zdanie, wszystkie związki zostały zerwane. Cokolwiek bądź polityka mogłaby wymagać dla dobra kraju, jako obywatel polski miał sobie za powinność przyłączyć się do jednogłośnej woli narodu, podzielać niebezpieczeństwa swojej ojczyzny i swoje osobiste interesa dobru powszechnemu poświęcić. Z tego powodu przyjmuje włożony na siebie ciężar, znosić go będzie ze stałością, dopóki konieczność tego wymagać będzie, wszelako pod tym tylko warunkiem, że go będzie mógł złożyć, skoro będzie przekonany, iż kraj nie może mieć z postugi jego żadnej korzyści, i że w ciągu swojego urzędowania jako prezydent nie będzie zmuszony podpisać rozporządzenia, któreby się jego przekonaniu sprzeciwiało. Względem kierowania spraw kraju, rzekł mowca dalej, iż przede wszystkim zyczyć należy zgody w czynnościach i naradach członków rządu i zaufania ze strony narodu, i że mocno polega na obojgu. Potrzeba nawet przyjacielskie stosunki z sąsiednimi dworami przez to starać się utrzymać, iżby onym dać przekonanie, że Polska nie chce ich kraje bynajmniej niepokoić. Potrzeba dowieść, że rewolucya nie miała na celu anarchii i obalenia porządku towarzyskiego, przeciw czemu polityka i moralność całej Europy mocno swój głos podnoszą. Późem upominał mowca wojsko o wytrwałość i zakończył tém, iż każdy powinien się poświęcić ostateczności i nie rozpaczac w nieszezęściu.

Podług Kuryjera warszawskiego ma być w stolicy zaprowadzony trybunał rewolucyjny. — Toż samo pismo mówi, iż od kilku dni biega wieść, że generał Wincenty Krasinski znajduje się w Sztokholmie.

Gazeta polska donosi, że liczba nadesłanych dotąd dzwonów do arsenału do lania dział wynosi 80; wagą zaś wszystkie 403 cetn. 57 funt. Oprócz tego czystej miedzi dostarczono 506 cet. 61 funt.; razem 910 cet. 18 funt. Materiał ten wystarczy prawie na 100 dział sześciofuntowych.

W dnia 27. z. m., donoszą gazety warszawskie, przyszła pierwszy raz poczta petersburska, od

czasu jak pierwsza wiadomość o rewolucyi warszawskiej przybyła do Petersburga.

Wielka Brytania i Irlandya

Lord Althorp przesłał okólnik wszystkim członkom izby niższej, w którym mówi, że po zebraniu się parlamentu przełoży ministerjum ważne przedmioty. Sądzą, że przedmioty te tyczyć się będą Irlandyi.

Wiadomość o nakazanych uzbrojeniach sześciu liniowych okrętów pierwszego rzędu w Portsmouth, które *Courrier* z d. 25. stycznia za bezzasadne ogłosił, potwierdziła się. Wszystkie dzienniki londyńskie donosząc o tém podług listów z Portsmouth, zapuszczają się w różne domysły.

Times z d. 29. stycznia wyraża: »Uzbrajania w Portsmouth, które niejąką trwogę w starém mieście sprawiły, jak sądzimy są wstrzymane, a przynajmniej ustała główna onych przyczyna — uporczywa blokada Skaldy ze strony króla holenderskiego. Od czasu, jak król już otworzył Skaldę, nie potrzeba już odwoływać się do *ultima ratio*. Spodziewamy się, że teraz nie postrzeżemy żadnego poruszenia w jakim-bądź naszym morskim składzie.« *Globe* pisze także z tegoż samego dnia: »Możemy powiedzieć wyraźnie, że nie ma żadnych uzbrajań na morzu oprócz zwyczajnych służby.«

Francya.

Królewskie postanowienie z d. 17. stycznia oznacza w sposobie następującym siły pułków piechoty: Pułki liniowe piechoty liczące po cztery batalijony będą miały po 3620 podoficerów i żołnierzy; każdy batalijon będzie miał 895 ludzi, a każda kompanija wyborcza wraz z saperami 113 ludzi. Postanowienie w zbiorze ustaw umieszczone zwija pułk księcia Hohenlohe i natomiast tworzy lekki pułk piechoty. Cudzoziemcy zgłaszający się w celu umieszczenia się w tym pułku, podać mają prośby o unarodowienie.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 28. stycznia, śród większego nierównie nacisku publiczności, toczyły się dalsze rozprawy o sprawie belgijskiej i polskiej. Na tém posiedzeniu mówili pp. Cunin Gridaine, Schoenen, Soult, Bignon, Sebastiani, Laborde, Lafayette, Bricqueville, Mauguin, Barthe i Sebastiani, poczem zakończenie rozpraw dla dalszego rezultatu większością głosów uchwalone zostało. Hr. Sebastiani rzekł w końcu: »Twierdzono, że między papierami zabranymi w Warszawie znaleziono akta, dowodzące, że wojsko polskie miało rozkaz do wyruszenia. Rząd nic nie wie o tój okoliczności, chociaż ma w Warszawie konsula, który z nim regularnie listuje. Wieści o uzbrajaniu się Hiszpanów zwróciły całą uwagę rzą-

du. Oświadczyliśmy gabinetowi madryckiemu, iż jeźliby te uzbrajania były istotne, powinien się oświadczyć, aby Francya ze swojej strony przedsięwzięta środki stosowne do okoliczności. Hiszpanija dała stanowcze i dokładne objaśnienie rzeczy: Nie było żadnych nadzwyczajnych uzbrajań; żądaliśmy w tej mierze pewności i dowodu. Dalej mówiono, że wojna nieuchronna, wszystkie gabinety są w gotowości, liczne zbrojne siły ściskają nas ze wszech stron. Powinnością naszą jest oświadczyć waćpanom, że tylko wtenczas będziemy mieli wojnę, gdybyśmy onę sami żądali. W istocie uzbrajanie się północy były znaczne, a Francya w tój mierze nie postępowała nierozważnie. Francya stanowczo oświadczyła, że jeźli wojsko rossyjskie wniknie do Prus, Saksonii lub Niemiec, natenczas uważać będzie *status quo* jako zerwany i tylko sławy swojej radzić się będzie. Nadesłano szczerze i pewne do Paryża objaśnienie, i muszę dodać, że takowe nastąpiło przed zdarzeniami, które w Polsce zaszły: Zarzucają przeciw temu, że oświadczenia dyplomatyczne bynajmniej nie obowiązują, że takie przyrzeczenia są czceni. Mości panowie, my nadajemy onym większą wartość. Chociaż wyznajemy chętnie; żebyśmy byli godnymi kary, gdybyśmy ufając ślepo takim przyrzeczeniom, spuszczały się na nieroztropne bezpieczeństwo, atoli Francya, która chce pokoju, jest do wojny gotowa; rząd jej nie dał się uspić.« — W d. 29. stycznia trwały dalsze narady w sprawach Belgijum i Polski. Wszystkie dzienniki paryżkie napełnione są temi rozprawami. Pierwszy mówca p. Cunin Gridaine czyni postrzeżenie o szkodach, któreby nagłe i chwilowe połączenie się Belgijum z Francya przemysłowi francuzkiemu przyniosło. P. Schoenen stara się szczególniej zbijać treść oświadczeń francuzkiego ministerjum w kongresie belgijskim ogłoszonych. »Sprzeciwianie się przyjęcia korony dla księcia Nemours jest rzeczą króla jako ojca rodziny, oświadczenia zaś, iż nie przystajemy na połączenie Belgijum z Francya, gdyby nawet Belgijum tego żądało, nie powinien był hrabia Sebastiani w imieniu króla czynić, albowiem w tój mierze wbrew swoim dawniejszym zasadom przedstawiał króla, gdzie tylko ministrowie mówić powinni. Twierdzi, że rząd nie miał prawa bez zezwolenia izb i narodu takie zaprzeczenie wyrzucić. Mówca przechodzi potem do zaprzeczenia względem księcia Lenchtenberskiego i uważa takowe jako grzbę. Gdyby książę ten przez kongres wybrany został, tedy takim samem prawem byłby królem Belgijczyków, jak Ludwik Filip królem Francuzów, mianowicie przez wolę ludu. Czegoż

obawiać się mamy przy naszym królu, tej pięknej i zacnej rodzinie, z której się on i my, przysiadamy? przy ustawie konstytucyjnej, izbach, gwardyi narodowej i ludu francuzkim?» Minister wojny, marszałek Soult, zabiera głos i wyraża się prawie w tej samej myśli jak dniem wprzód je-merat Sebastiani; przytacza on także, że Belgijum przez pośrednictwo Francyi od napadu obcych wojsk ocalone i do niepodległego państwa wyniesione zostało, że z tego powodu zawsze tej potędze, która mu dała opiekę, winno mieć względy i wdzięczność. «My — wówi dalej — utrzymaliśmy detaż pokój; my, my tylko możemy Europę zabezpieczyć. Piętnaście lat miały obce mocarstwa wpływ na nas; pod ów czas dozwołano Francyi pokoju; od tego czasu Francya żądać musi pokoju.» — Tu minister wylicza zasługi swojego poprzednika, marszałka Gérard, około uorganizowania wojska, a które skreślić niepodobna, aby nie być obwinionym o przesadę. Nigdy jeszcze zapal nie był tak wielkim. Imię sprecznych jest nam nieznanne; młodzieńcy żołnierze ćwiczą się podczas chłodnych nocy w broni i zbierają składki, aby opłacić najem domów do ćwiczenia i opału. Z takimi żywiołami może Francya stopień swój, jaki zajmoje, utrzymać; ministrowie w imieniu króla ofiarują pokój, życzą go sobie; lecz jeźliby się gdziekolwiek pochodnia wojny zapaliła, natenczas Francya jest gotową; ona się wojny nigdy nie bała; jak wprzód tak i teraz utrzyma swoje prawa.

Izba deputowanych na posiedzeniu swoim w d. 29. stycznia rozpoczęła narady nad prawem municypalnem.

Na posiedzeniu izby parów w d. 1. lutego uchwalono powszechne rozpoznanie projektu do prawa względem płacy nauczycielom religii izraelitów. Prezydent odczytał następujący artykuł projektu do prawa: Począwszy od 1. stycznia 1831 nauczyciele religii izraelskiej pobierać będą płacę ze skarbu królewskiego. Artykuły te przyjęto większością głosów 91. przeciwko 57.

Księstwo Modena.

W nocy z d. 3. na 4. lutego zaszły w Modenie zdarzenia, w skutek których wydał książę odezwe następującą:

Franciszek IV. z łaski bożej książę Modeny, Reggio, Mirandoli, Massy i Carrary i t. d., arcyksiążę Austrii, królewicz węgierski i czeski.

Mała liczba spiskowych ośmieliła się dnia wczorajszego 3. lutego wieczorem w domu Ciro Menotti w Canal grande w zamiarze buntowniczym zebrać i uzbroić, i zbrojno nas w naszym pałacu napaść, wszelako opatrność boska zrzę-

dziła łaskawie, że ich kary godne plany odkryte i zamiary ich zniweczone zostały, pobieżał w pomienionym domu przez nasze wierne i waleczne wojsko zostali zamknięci; wojsko to po długim ogniu z ręcznej broni z tego domu utrzymywany, chciało nakoniec doń szturm przypuścić, czegośmy jednajże nie dopuścili, nie chcąc drogiego życia tylu walecznych żołnierzy naszej broni na niebezpieczeństwo wystawiać; gdy jednakowoż ogień z pomienionego domu został ponowiony, kazaliśmy dać do niego ognia z dział, przez co wszyscy spiskowi przeszedł trzyciestu zmuszeni byli zdać się na łaskę; wszyscy są uwięzieni i będą przez sąd wojenny po wojskowemu i według prawa sądu doraźnego sądeni.

Oznajmując to zdarzenie musimy naszemu wierzniemu i walecznemu wojsku wszystkiej broni, którzy nam upłynionej nocy dali tego niezaprzeczone dowody, oddać zasłużoną pochwałę. A najprzód korpusowi pionierów, który najpierw pośpieszył i dom Menottego otoczył, i pomimo mocnego ognia spiskowych, utrzymywał się mężnie pod sprawą swojego walecznego dowódcy Conte Coronini, który w tym zdarzeniu okazał zarówno mężstwo i gorliwość, jakoteż i światło, wspierany oddziałem dragonów, z którym podpułkownik Conte Sterpio gorliwością i przychylnością ku nam ozywiony w samą porę przybył; tudzież batalijonowi wojsk linijowych, którego część podobnież przeszedł domowi Menotti ruszyła, a druga zajęła się obroną naszego pałacu i brau miasta, przy czem dowódzca pułkownik kawaler Stanzani, jakoteż wszyscy ofiarowie, podoficerowie i szeregowi w własnych naszych oczach, ubiegali się w gorliwości, odwadze i dowodach tej prawdziwej przychylności, przez którą to wojsko zasłużyło na naszej zupełnej ufanie i naszej ojcowską miłość.

Gwardyje miejskie dopełniły w tym zdarzeniu z wielką czynnością powierzonego sobie zlecenia wspólnie z kompaniją wojska linijowego, pod rozkazami podpułkownika Papazeni, broniąc twierdzy. Nakoniec artylerija kierowana skutecznie i zrzęcznie przez porucznika Vandelli, odznaczyła się swoim ogniem, który zmusił spiskowych do poddania się, i byłaby zniszczyła dom, gdyby był ogień nie ustał.

Urzednicy dworu, szlachta i korpus gwardyi szlachtej pośpieszyli zbrojno ku obronie naszej osoby, podczas gdy nasi słudzy dawali nam jawne dowody swojej wierności i przychylności, albowiem wszyscy uzbroili się dobrowolnie w muszkiety dla obrony swojego pana.

Śród zaburzeń tej nocy przez owych bezbożnych spiskowych, widzieliśmy ku naszej radości,

że z resztą w tém naszym mieście i rezydencji zupełna panowała spokojność, ponieważ nikt nawet przez ciekawość nie miał udziału do owych wypadków i wojsko, które samo działało, przeciągając przez miasto nikogo nie napotkało na ulicach. Ten nowy dowód dobrego sposobu myślenia i przychylności ku naszej osobie, któregośmy nie potrzebowali, zasługuje na wszelkie pochwały i może innym miastom, gdyby się w podobnych przypadkach znajdować miały, za przykład posłużyć. Miło nam, naszemu miastu Modenie dać tę zasłużoną pochwałę w niniejszej odezwie, będącej rzetelném opowiadaniem zaszczytnej w upłynionej nocy zdarzeń i ulgą, której potrzebuje nasze serce dla tych, którzy nam z taką gorliwością i przychylnością służą, i dla ludu, który pełniąc spokojnie i w posłuszeństwie swoje obowiązki, uzyskał prawo do naszej miłości i wdzięczności.

Dań w naszym książęcim pałacu w Modenie d. 4. lutego 1831. Franciszek *mp.*

Zjednoczone Niderlandy.

Wiadomości z Hagi z d. 29. stycznia donoszą, że generał major książę Bernard Sasko-wejmarski mianowany został generałem lejtnantem i generałem gubernatorem wielkiego księstwa Luxemburskiego i generał lejtnant Dibbetz, komendant twierdzy Maestricht, równie generałem lejtnantem.

Na posiedzeniu kongresu narodowego bruxelskiego w d. 29. stycznia przetożyl wydział centralny odpis nowego protokołu przez konferencją londyńską nadesłanego. Dokument ten jest osnowy następującej: »Wyciąg z protokołu konferencji nro. 11. z d. 20 stycznia 1831 odprawianej w wydziale spraw zewnętrznych, w obecności pełnomocników: Austrii, Francji, Anglii, Pruss i Rosyi. Pełnomocnicy dworów: austriackiego, francuzkiego, angielskiego, pruskiego i rossyjskiego, czytali list załączony tutaj do legacyi swojej w Bruxelli imieniem rządu tymczasowego bruxelskiego napisany. List ten stosownie do protokołu z dnia 9. stycznia 1831 r. donosi, że wojsko belgijskie, które się aż w okolicy Maestrichtu posunęło, odebrało rozkaz, cofnąć się i w przyszłości unikać wszelkiego powodu do kroków nieprzyjacielskich. Ponieważ mocarstwa przekonać się mogły z oświadczeń swoich kommissarzy, że to cofnięcie się wojsk belgijskich zapewni zupełną wolność handlu twierdzy Maestrycht, której używać powinna; że dalej mocarstwa nie mogą wątpić, iż król jemie niderlandzki ze swojej strony starać się będzie o wykonanie protokołu z d. 9. stycznia; że takowe oprócz tego na przypadek, gdyby przepisy tego protokołu odrzucone lub dopełnione nie by-

ły, to co potrzeba będzie, uchwały; gdy nakoniec przyszedł dzień, w którym nastąpić ma zupełne wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich przez pięć mocarstw zamierzone, przeto przystąpiły te mocarstwa do rozpoznania pytania onym do rozwiązania podanego, a to by treść protokołu swojego z d. 20. grudnia 1830 urzeczywistnić, aby tych zasad, z którymi ten dokument przysłał niepodległość belgijczyków łączy, korzystnie użyć i tym sposobem ustalić powszechny pokój, którego utrzymanie jest szczególniejszym interesem, jakoteż pierwszym życzeniem mocarstw zebranych na konferencją w Londynie. W tym zamiarze uznały mocarstwa zarzecz nieodowną, położyć przede wszystkim pewne zasady względem granic, które na przyszłość kraj holenderski od belgijskiego dzielić powinny. — W tym względzie udzielone zostały mocarstwom projekta, tak z jednej, jak i z drugiej strony. Po dojrzałej rozwadze takowych umowy się mocarstwa względem następujących zasad:

Art. 1. Granice Holandyi obejmować powinny cały kraj, twierdze, miasta i wsie, które do byłej rzeczypospolitej zjednoczonych prowincyj niderlandzkich r. 1790 należały. Art. 2. Belgijum utworzone być powinno z całej reszty kraju, który w traktacie z 1815 otrzymał nazwę królestwa niderlandzkiego, z zastrzeżeniem księstwa luxemburskiego, które, ponieważ książęta domu Nassauskiego w innym charakterze posiadają, jest częścią związku niemieckiego i taką pozostanie. Art. 3. Przepisy artykułów 108. aż włącznie do 117 aktu kongresu wiedeńskiego, względem wolnej żeglugi na rzekach, zastosowane być powinny do rzek Holandyi i kraj belgijski przerzynających. Art. 4. Gdy jednakże, stosownie do zasad w art. 1. i 2. położonych, tak Holandyja w Belgijum, jakoteż Belgijum w Holandyi ziemię posiadać mogą, przeto pięć mocarstw będą się starały o to, aby zamiana między temi obudwoma krajami nastąpiła, i ażeby się tak pogodziły, iżby dla onych wzajemna wypadła korzyść, jaka z zupełnego pogranicznego kraju i wolnego handlu między miastami i rzekami wśród ich granic położonemi wynika. Po ustaleniu tego pierwszego artykułu zwróciły mocarstwa uwagę swoją na środki do ustalenia pokoju, o którego przywrócenie starały się, i wyjaśnienia zasad, które ich wspólną polityką kierowały. Są one jednozgodnietego zdania, iż dobrze zrozumianemu interesowi swemu, swemu związkowi, spokojności Europy i wypełnieniu zamiarów w protokule z d. 20. grudnia wyrzeczonych, winne są publiczne oświadczenie, wyraźny dowód swego postanowienia, że przy załatwieniu sprawy belgijskiej, jakoteż i we wszystkich okolicznościach, któreby jeszcze zajść

mogły, nie szukają powiększenia krajów, żadnego wyłącznego wpływu i żadnej szczególnej korzyści, i tak temu samemu krajowi, jak wszystkim państwom takowy otaczającym, spokojność i bezpieczeństwo najmocniej zalecają. W skutku tych zasad i w tym zbawiennym zamiarze, postanowiły mocarstwa do powyższego artykułu dodać jeszcze następujący: Art. 5. Belgijum tworzyć będzie na zawsze neutralne państwo wśród granic, jakie stosownie do zasad art. 1. 2. i 4. niniejszego protokołu pociągnięte być mogą. — Pięć mocarstw zalecają mu tę niestającą neutralność, jakoteż i zupełną całość i nietykalność jego kraju wśród pomienionych wyżej granic. — Art. 6. Belgijum ze swojej strony, według słusznych zasad wzajemności, obowiązane będzie tę neutralność względnie innych państw zachowywać i nic nie przedsięwziąć przeciw wewnętrznej i zewnętrznej onych spokojności. »

Po odczytaniu tego protokołu powstał p. Robaulx i wniósł: Ponieważ to postanowienie mocarstw przez oderwanie lewego brzegu Skaldy Limburga i Luxemburga narusza całość kraju belgijskiego, przeto kongres powinien się formalnie przeciw temu protestować i to natychmiast, gdyż inaczej deputowani Luxemburga i innych prowincyj, które oderwać chcą, nie będą mogli więcej w kongresie zasiadać. Ma być natychmiast mianowana komisya, która przełoży projekt takiej protestacyi. Pan Joltrand nastaje na porządek dzienny, wszelako udało się panu Robaulx, wśród niezmiernego tumultu, swój wniosek rozwinąć. Z trybun odbijał się głos przyzwolenia; gdy pan van de Weyer wszedł na mównicę, słyszano sykanie; wielu członków żądało oczyszczenia trybun i tylko z wielką trudnością przywrócił prezydent spokojność. P. v. de Weyer głosuje za protestacyją, atoli chce, ażeby projekt był dopiero nazajutrz przełożony. Tak tedy zdania podzielają się między tym projektem a owym pana Robaulx. Za ostatnim projektem przytoczono, iż protestacyja jest natychmiast potrzebna, ponieważ oprócz tego przeszło dwudziestu członków z Luxemburga, Limburga i t. d. jest bez pełnomocnictw i kongres więcej istnieć nie będzie i że dalej spokojność publiczna będzie zagrożona. Z drugiej strony twierdzono, że uchwały konferencyi londyńskiej nie są w stanie odjąć członkowi kongresu pełnomocnictwa. Pan Rothomb wniósł niewiadome jeszcze dotąd faktum, mianowicie, że odpowiedź wydziału dyplomatycznego na protokół londyński z d. 20. grudnia, w sposób nader uwłaczający, w oryginale

odesłana została. Później zgromadzenie przyjęło następujący projekt pana van de Weyer: Art. 1. Kongres narodowy protestować się będzie przeciwko uchwałom kongresu londyńskiego, w protokole z d. 20. stycznia zapadłym. Zgromadzenie mianować będzie zaraz komisyją z poleceniem ułożenia protestacyi, która zaraz po onęj przyjęciu wszystkim europejskim gabinetom przesłana zostanie. Do tej komisyj mianował zaraz prezydent po jednym członkowi z każdej prowincyi (pomiędzy tymi pp. van de Weyer, Robaulx, Gendebien i t. d.) i zalecił, aby nazajutrz projekta swoje przełożyli.

Niemcy.

Dziennik rządowy bawarski z d. 29. stycznia zawiera rozporządzenie dotyczące się cenzury. Podług tego wydawanie pism peryjodycznych jest wprawdzie zupełnie wolne, wszelako cenzura trwa na wszystkie polityczne artykuły. Nie dozwoli druk: 1) gdy pismo dotyczy się domu królewskiego, zanim wprzód publicznie ogłoszonym zostało; 2) gdy zawiera kłamstwa o środkach rządu; lub 3) przekracza ustaw; karzące i 4) gdy urzędnicy publiczni ogłaszają tajemnice służby. Oprócz tych wypadków dozwolone są wolne wyrażenia się o środkach administracyi i ogłoszenie czynności przeciwnych urzędowi, skoro onych sprawcy są wymienieni. Gdy urząd cenzury maże artykuł, więc musi zawsze powód i prawo przytoczać.

Gazeta monachijska polityczna z dnia 7. t. m. donosi: »Odbieramy dzisiaj numer 6ty wychodzącego w Wirzburgu pisma dla ludu bawarskiego; składa się ono z jednej ćwiartki, w której redakcyja donosi, że nie podda się cenzurze, że pismo to przestanie peryjodycznie wychodzić, że natomiast wydawany będzie dziennik nieperyjodyczny, pod tytułem: Bawaryja konstytucyjna.«

Burmistrz W. J. Behr umieścił w gazecie wüzburgskiej z dnia 3. lutego następujące uwiadomienie: »Chcę zapobiedz dalszym propozycjom i przypomnieniom, które często odbierałem, niechaj to posłuży publiczności za wiadomość, że mnie jako wybranemu deputowanemu z miast cyrkułu Niższego Menu, zabroniony jest przez króla wstęp do izby, bez żadnego przytoczonego powodu.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: po raz drugi: *Dymitr i Maryja*. Oryginalna tragedyja romantyczna w 3 aktach.

(Rozmaitości Numer 7. wyjdzie w Poniedziałek.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.